Nr. 283. Piątek 12 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.



Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

## Nowe głupstwo, czy stara bezmyślność?

Sosnowiec, 11 grudnia.

O przysłowionej roztropności biurokracji, w której jej członkowie liczą się nie ze słusznością sprawy i z pożytkiem ogółu, ale z humoremi przekonaniami zwierzchnika, niema potrzeby mówić. Tak jest zresztą w każdej dziedzinie państwowej i społecznej, gdzie ludzi się nie dobiera starannie, badając nietylko ich fachowe przygotowanie, ale i ich ideowość, ich poglądy moralne, poglądy społeczne i narodowe.

I nasza biurokracja nie odstępuje od norm ogólnych. Oto naprz. kwiatek z niwy ministerjum oświecenia publicznego.

W roku szkolnym 1924/5 ministerjum oświaty za podpisem zasłużonego skądinąd naczelnika wydziału hygieny, d-ra Kopczyńskiego, a na wniosek chyba referenta od spraw wychowania fizycznego, d-ra Zawadzkiego, zniosło trzy państwowe jednoroczne kursy wychowania fizycznego w Poznaniu, Krakowie i Lwowie, z zachowaniem tylko w Warszawie, stało się to zapewne, jak w tylu innych razach, dla źle zrozumianej oszczędności. Skutki to mieć będzie fatalne.

Trzeba sobie uprzytomnić, że w kraju, tak jak nasz, geograficznie otwartym, bez naturalnych barjer obronnych, a za to z dwoma zaciętemi wrogami, ze wschodu i zachodu, tylko dzielna fizycznie, pominąwszy w tej chwili wartość moralną, ludność może się oprzeć zwycięsko wszelkiemu niebezpieczeństwu; nie jest tylko pięknym frazesem zdanie, że nie morza i rzeki posiadają cudowną m o c obronną, ale krew, która jest gęstsza od wody, i kto krwią wyznacza granice, może być pewny swej wolności. Naturalnie wtedy, gdy przewidujące, mądre i energiczne społeczeństwo wytwarza siły niezbędne do obrony i zwycięstwa, między innemi i ludzi przygotowanych fizycznie, aby za każdym najazdem można powtórzyć cud Maratonu, gdzie kilku kochających kraj swój gimnastyków i sportowców pogromiło armję kilkotysięczną, mniej fizycznie przygotowanego, choć dziesięciokrotnie liczniejszego wroga.

Sprawa tedy naszego bytu niepodległego jest sprawą przygotowania fizycznego ludności polskiej; niezwykły nacisk na tę sprawę kładą kompetentne czynniki wojskowe, kładzie „Sokół" i niektóre towarzystwa sportowe. Nie jesteśmy tu odosobnieni.

Wszystkie kraje i wojskowość wszystkich państw przykłada niezmiernie wiele wagi do tej sprawy, nie szczędząc wielkich funduszów i wzywając wszystkie kompetentne czynniki społeczne do wysiłku.

I oto, jakby o tem nie wiedząc, ministerjum oświaty zamyka z liczby czterech istniejących kursów jednorocznych wychowania fizycznego trzy i zostawia tylko jeden. I czyni się to nie nagle, ale po szeregu konferencji, które wystąpiły przeciw pomysłowi zniesienia tych kursów, żądając jedynie ich przekształcenia na dwukursowe, aby podnieść ich wartość, czyni się to wbrew opinji takich znawców sprawy, jak prof. Eug. Piasecki z Poznania, jak prof. Ciechanowski z Krakowa, prof. Wacek ze Lwowa; czyni się to w czasie, gdy potrzeba całemu szkolnictwu naszemu do 2000 specjalistów wychowania fizycznego, a mamy wykwalifikowanych nauczycieli 19 proc., resztę luk zapełniając przypadkowymi amatorami, którzy zajęli chyba również i wszystkie miejsca w ministerjum, a nie pojmując doniosłości sprawy, z lekkiem sercem decydują zamknięcie trzech kursów wychowania fizycznego, zamiast postawienia wniosku otwarcia szeregu nowych, choćby w Wejherowie, Bydgoszczy czy Toruniu, Wilnie, Katowicach, Łucku czy Równem.

Tembardziej dziwić to musi każdego, że zachowany kurs w Warszawie był, wedle opinji znawców, najsłabszym, że wychowankowie jego nie uprawiali systematycznej gimnastyki, nie robili próbnych lekcji, a kurs był fatalnie nieprzygotowany i musi pracować w okropnych warunkach, którym nie postarano się zaradzić i które zjadają trzy czwarte energji wychowanków. A już rzeczą bardzo dziwną jest to, że dyrektorem tego jedynie ocalonego kursu, jest właśnie referent spraw wychowania fizycznego ministerjum, to jest ten chyba człowiek właśnie, który stawiał wniosek o zamknięcie kursów innych...

Chodzić musi każdemu, dbałemu o byt państwa obywatelowi, aby jak najwięcej przysporzyć krzepkich obywateli narodowi i państwu. Dlatego nie rozumiemy zgoła, poco to wszystko było zrobione, a że sprawa jest ważna i nie można obok niej przechodzić obojętnie, musi na tę nieobmyśloną akcję ministerjalną odpowiedzieć całe społeczeństwo, sfery sportowe, mocniej, niż dotąd i nadewszystko taka organizacja, jak „Sokół", obdarzony zaufaniem społeczeństwa i posiadający więcej, niż inni danych do zabrania głosu w tej sprawie.

Rok szkolny dopiero rozpoczęty. Głupstwo oszczędnościowe tylko, czy wogóle biurokratyczne, musi i może być cofnięte. Ale odpowiednie instytucje sportowe i zarządy dzielnic sokolskich muszą poruszyć wszędzie opinję i żądać cofnięcia bezmyślnego i szkodliwego rozporządzenia. Zbyt ciężkie są nasze warunki, aby móc się bawić w takie niedojrzałe próby. Niech się społeczeństwo wypowie, czy nie żąda, aby jego podatki nie były wydane na kształcenie nauczycieli, nadających krzepkość fizyczną Polsce?

W tej sprawie powinny zainteresowane organy społeczne udać się do ministerjum spraw wojskowych, które swym wpływem potrafią przeważyć na korzyść tej, doniosłej dla obrony kraju sprawy. To ministerjum bowiem okaże niewątpliwie należyte zrozumienie dla obrony kraju, tak fatalnie podrywanej przez ministerjum oświaty.

*J. Kozielewski.*

## Polska wobec zagadnienia emigracyjnego.

Sosnowiec, 12 grudnia.

Państwo nasze z dawien dawna zalicza się do liczby krajów emigracyjnych, czyli takich, które nie mogą wyżywić całej swej ludności, wskutek czego znaczna część przyrostu naturalnego rok rocznie na pewien czas lub na zawsze wywędrowuje do innych państw zwanych imigracyjnemi. Przed wojną ziemie polskie jednym tylko Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej dostarczały rocznie 200 tys. uchodźców. Setki tysięcy naszych rodaków szły na roboty sezonowe do Niemiec, dziesiątki tysięcy wsiąkały bezpośrednio w olbrzymie słabo zaludnione obszary Brazylji i Kanady.

Dla naszego państwa emigracja jest zjawiskiem tyleż ujemnym co i dodatnim. Źle jest, że nie możemy wyżywić i zatrzymać w swych granicach całego przyrostu naturalnego i w ten sposób zapewnić Polsce większą siłę liczebną w jej współzawodnictwie z innymi narodami, ale byłoby jeszcze gorzej, gdyby cały ten nadmiar ludzi napół głodnych zmuszony był dusić się na niewielkich poletkach rozdrobionej niepomiernie ziemi lub przymierać głodem w wielkich centrach ogarniętego stagnacją przemysłu.

Bezrobocie, ograniczenie produkcji i inne objawy kryzysu powojennego, który nie ominął zdaje się, ani jednego kraju na kuli ziemskiej, sprawiły przewrót w polityce imigracyjnej takich olbrzymich zbiorników żywej siły, jak Stany Zjednoczone, Brazylja, Argentyna, Kanada i t. d. Od tego czasu stosunki zmieniły się nie do poznania Stany Ameryki Północnej zamknęły prawie zupełnie drogę naszym uchodźcom, ograniczając kontygent z Polski r. 1924/25 do 3932 ludzi, krewnych obywateli amerykańskich, mimo, że stan gospodarczy Rzeczypospolitej jest dziś gorszy, niż w czasach przedwojennych.

Chwilowo ratuje sytuację nasza najbliższa sojuszniczka Francja, która skutkiem wielkich strat, poniesionych w ludziach podczas wojny i niemniejszych spustoszeń na swem terytorjum, potrzebuje dla odbudowy dopływu rąk roboczych z zewnątrz. Ale obecnie ten rynek pracy został już w znacznej mierze nasycony — czterystu zgórą tysiącami naszych uchodźców. Upłynie jeszcze dwa trzy lata a ruch emigracyjny do Francji albo zupełnie ustanie, albo ograniczy się do nielicznych kontygentów rocznych, które nie wyczerpują bynajmniej unieruchomionych w kraju rzesz bezrobotnych.

Niemcy same nie mogą zatrudnić swych bezrobotnych, w przemyśle żaden polak nie znajdzie tam pracy. Brakujące siły robocze w rolnictwie uzupełniane są dopływem zredukowanych przez przemysł robotników fabrycznych. W Europie poza Francją niema ani jednego kraju, ktoryby w bliższej lub dalszej przyszłości mógł stać się poważnym odbiorcą naszych emigrantów. Cała Europa jest przeludniona przez długoletnią wojnę.

Przed Polską, przed jej rządem i społeczeństwem staje w całej grozie i domaga się rozwiązania wielkie zagadnienie emigracyjne. Dokąd skierujemy wielotysięczne zastępy naszych rodaków, skazanych w kraju na głód i poniewierkę? Zapytujemy siebie otwarcie, jakby dziś wyglądało nasze państwo, gdyby obok 200 tys. oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych pozostali na miejscu ci wszyscy, którzy pracują teraz w zniszczonych departamentach Francji.

Trzeba się rozejrzeć uważnie po świecie i znaleźć teren najbardziej nadający się do kolonizacji przez żywioł polski. Mieliśmy taki teren przed wojną. Była nim Brazylja. Tutaj przy olbrzymich obszarach równych niemal całej Europie i przy słabem zaludnieniu (poniżej 30 miljonów ludności) zamieszkuje obecnie w zwartej masie dwieście tysięcy polaków.

Przed wojną emigrant polski przybywał do Brazylji na koszt rządu brazylijskiego, który zabiega osobliwie o koloni-

stów rolników i robił im szereg ułatwień. Teraz z różnych przyczyn rząd federalny nie opłaca już kart okrętowych do Brazylji, robi to natomiast rząd stanu San Paulo, celem ściągnięcia robotników na plantacje kawy.

Rząd polski nie określił jeszcze swego stosunku do tej kwestji. Tak, czy inaczej linje okrętowe nie mają u nas prawa przewozić emigrantów z Polski do portów Brazylji, gdyż według utartych w kraju opinji, uchodźcy nasi nie znoszą klimatu San Paulo, gdzie grasuje febra i byliby narażeni tam na wyzysk właścicieli plantacji Sprawa przedstawia się w ten sposób, że żaden emigrant nie jest w stanie z własnej kieszeni opłacić kosztów podróży przez ocean z tem, by po przybyciu na miejsce zakupić fermę w Paranie, a do Brazylji cudzym kosztem dostać się można tylko w charakterze robotnika plantacji kawy w mniej odpowiedniem dla nas stanie San Paulo. Dla wyjaśnienia kwestji, w jakim stopniu nadaje się stan dla naszych emigrantów, jeździł do Brazylji prezes urzędu emigrac. p. Gawroński i przekonał się podobno, że warunki pracy i zdrowotne nie wszędzie w tym stanie są tak opłakane, jak u nas sądzą.

W każdym razie należytej organizacji uchodźców i roztoczeniu nad nimi opieki na wszystkich etapach podróży oraz na miejscu w San Paulo dałoby się niejedno zrobić. Można byłoby zabezpieczyć naszych wychodźców od wyzysku i skierować ich do miejscowości bardziej zdrowotnych. Po paru latach emigrant polski, uciuławszy sobie trochę grosza, mógłby kupić fermę w Paranie, powiększając i tak już znaczne skupienia.

Jest to sprawa paląca, którą należy zbadać czemprędzej, by następnie, nie zwlekając, wyzyskać wszelkie otwierające się w tym kierunku możliwości.

Nawołujemy do tego rząd i społeczeństwo.

Lud Zieliński.

# Płacić podatki!

# Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Jedną z ważniejszych spraw, które wejdą na porządek dzienny obecnej sesji rady, będzie sprawa wydalenia z Polski obywateli gdańskich w tych wypadkach, gdy zagrażają oni bezpośrednio bezpieczeństwu Polski. Większość spraw gdańskich będzie rozważana dziś.

— Rada ligi narodów postanowiła zwołać w maju do Genewy międzynarodową konferencję dla opracowenia konwencji w sprawie międzynarodowej kontroli handlu bronią i amunicją. Rząd polski zgłosił już wczoraj swój udział w zapowiedzianej konferencji.

— „Die Stunde" donosi, że z powodu mianowania Joffego posłem sowieckim w Wiedniu ze strony Jugosławji poczyniono w Wiedniu przedstawienia, iż nominacja Joffego oznacza utworzenie komunistycznej centrali agitacyjnej, skierowanej przeciw państwom bałkańskim.

— Pisma donoszą, że Trocki cierpi na stan gorączkowy, wywołany przez grypę. Stan ten trwa już od 4 tygodni, a biuletyn lekarski oświadcza, że stan obecny jest analogiczny do choroby, którą przebył w zeszłym roku. Lekarze uważają za konieczne, aby Trocki wyjechał w okolice o ciepłym i łagodnym klimacie.

— Hainisch obrany został ponownie prezydentem republiki austrjackiej.

## Naczelne władze obrony państwa

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) Projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa dziś wpłynął w ostatecznej redakcji do laski marszałkowskiej.

Przewodniczący komisji wojskowej sejmu, poseł Mączyński oświadczył, że załatwienie tej sprawy przed świętami, jak tego życzy sobie rząd, jest niemożliwe.

## Wyjazd ministra Thugutta.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) Zastępca premjera, p. Thugutt, odbył dziś konferencję z premjerem Grabskim i ministrem spraw wewnętrznych, p. Ratajskim, poczem wyjechał do Wilna dla zbadania na miejscu stosunków politycznych i narodowościowych.

## O mieszkania dla kolejarzy.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) Wobec niepomyślnego załatwienia przez ministerjum kolei sprawy dodatku mieszkaniowego dla dziennie płatnych kolejarzy oraz odmowy wydania inwalidom -- kolejarzom protez — związek zawodowy kolejowy zwrócił się do klubów sejmowych ze specjalnym memorjałem, prosząc o wystąpienie do rządu dla rewizji ich żądań.

## Porozumienie francusko-angielskie.

Rzym, 11 grudnia.

(Tel. wł.) Rokowania pomiędzy Briandem i Chamberlainem zostały ukończone.

Przewodniczącym komisji kontrolującej Niemcy, będzie francuz, ewakuacja strefy kolońskiej nie nastąpi nawet po 10 stycznia, gdyby stan zbrojeń niemieckich nie zadawalał komisji.

Pierwszym przewodniczącym komisji kontrolującej został generał francuski, Walsh.

## Poseł Stanisław Grabski zostanie ministrem oświaty.

Warszawa, 11 grudnia.

(Przez telefon.)

Prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski, przyjął dziś dymisję ministra oświaty, p. Miklaszewskiego, powierzając tymczasowe kierownictwo dyrektorowi departamentu szkół wyższych, dr. Janowi Zawidzkiemu.

Kierownictwo to będzie miało charakter prowizoryczny, stanowisko bowiem ministra oświaty pozostanie nie obsadzone aż do chwili, kiedy będzie mógł je objąć poseł Stanisław Grabski w myśli dawnej umowy.

Objęcie tego stanowiska teraz byłoby niemożliwe, gdyż poseł Stanisław Grabski zajęty jest sprawą zawarcia konkordatu z Watykanem.

## Pełnomocnictwa w sprawie bezpieczeństwa publicznego.

Warszawa, 11 grudnia.

(Przez telefon).

Premjer Grabski odbył dziś naradę z członkami komitetu politycznego, na której stwierdzono, że rząd nie będzie się zwracał do sejmu o przedłużenie nadzwyczajnych pełnomocnictw, które wygasają z dniem 31 grudnia b. r.

Natomiast na tem posiedzeniu uznano za konieczne zwrócenie się do sejmu o pełnomocnictwa, dotyczące bezpieczeństwa publicznego.

Odnośny wniosek wpłynie do sejmu po nowym roku.

## Sytuacja w Łodzi.

Łódź, 11 grudnia.

(Przez telefon)

Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji arbitrażowej w przemyśle włókienniczym.

Postanowiono, że komisja obradować będzie ze względów technicznych w Łodzi a nie w Warszawie.

Na superarbitrów ze strony robotników wysunięto posłów: Waszkiewicza, Moraczewskiego i p. Artura Śliwińskiego.

Ze strony przemysłowców: prof. Okólskiego, inż. Piotra Drzewieckiego i prof. Rybarskiego.

Żadna z tych kandydatur nie uzyskała zgody ogólnej, wobec czego ministerjum pracy wyznaczy swego superarbitra.

# Kronika.

## Kalendarzyk.

**12** Piątek

Dziś Aleksandra m.
Jutro Łucji p. m.
Wsch. słońca 7.22
Zach. 3.29

**Pogoda na dziś.** Dość pogodnie, mroźnie, rano opary, słabe wiatry wschodnie lub cisza.

**Komisja do walki z lichwą.** Społeczeństwo, które tak lubi narzekać na drożyznę, cały obowiązek walki z tem złem rozpanoszonem po wojnie spycha na czynniki urzędnicze, względnie samorządowe, a samo ręki do tej walki przyłożyć nie chce.

To samo społeczeństwo utyskujące na drożyzną popiera ją przez lekceważenie polskiego pieniądza, który ma tak wielką cenę zagranicą. Z lekkiem sercem rzuca się grosze i złotówki, jakby dawne marki z r. 1923|24.

Społeczeństwo, chcąc się obronić przed drożyzną, musi z tą drożyzną walczyć, względnie współdziałać z czynnikami specjalnie do tej walki powołanymi.

Ostatnio województwo wystąpiło z poleceniem do pp. starostów i prezydentów miast, by zostały obecnie działające komisje do walki z drożyzną rozszerzone, lub powołane nowe.

Komisje te mają się składać z przedstawicieli społeczeństwa, samorządów, administracji, sądu, prokuratorji, producentów. Komisje te nie miałyby za zadanie wyznaczanie cen, ale byłyby opinjodawczemi, czy ceny, ogłoszone przez producentów nie są wygórowane. Opinja takiej komisji byłaby prejudykatem dla oceny karalnych wypadków przez starostwo i sąd.

Prócz tego komisja ta musiałaby przez propagandę zainteresować społeczeństwo w sprawie walki z drożyzną i przekonać to społeczeństwo o potrzebie poszanowania pieniądza i oszczędności.

Zakres działania tej komisji nie ograniczałby się do opinjowania o cenach na artykuły spożywcze, ale wogóle na wszystkie towary, potrzebne w życiu codziennem.

**Niezwykła uroczystość.** Pan wojewoda kielecki zawiadomił p.

# SKAZANIEC.

ROMANS.

20

— A zatem dobrze, zapłacę dwa razy tyle.

— Dla pana będzie cena dziesięć szylingów.

— Czymuż to?—spytał Seaton zaniepokojony, bo pomyślał że człowiek ten czyta chyba w jego duszy znękanej.

— Zaraz panu powiem czemu — odparł kosooki balwierz. — A nawet i to nie, bo nie powiem panu, ale pokażę, czemu.

Jakoż podał siędzącemu gościowi małe zwierciadło i potrzymał mu je przed oczy. Seaton przestraszył się sam własnej twarzy, wyglądał dziko jak szalony, blady, oczy podpuchły i krwią zabiegły. Balwierz uśmiechnął się, bo przerażenie gościa było niejako komplementem dla jego dowcipu.

— A cóż panie, nie miałem słuszności? — zagadnął balwierz — że zażądałem od pana dziesięć szylingów za pozbawienie pana tej brody?

— Widzę, widzę niestety— odparł Seaton — że podejrzewasz mię kochany człowieku o zbrodnię jakąś, której w przekonaniu twojem dopuściłem się. Człowiek, jeden widząc mię zrozpaczonego i płaczącego, wziął mię za pijaka; inny, widząc strapienie na zbladłej mej twarzy, uważa mię za zbrodniarza... O! bodajby klątwa Boża zaciężyła nad nim i nad wami i nad całą ludzkością, ktora jest!..

— To mi wszystko jedno— odparł zezowaty balwierz — a ja nie golę inaczej jak za dziesięć szylingów.

Seaton, zaczął szukać po kieszeniach i odparł:

— Nie mam tyle pieniędzy przy sobie.

— O, i to nic nie szkodzi, zostaw mi pan tymczasem swój zegarek jako zastaw.

Seaton nic nie rzekszy więcej, podał tej pijawce swój zegarek i zwiesił głowę na piersi.

Balwierz postrzygł najprzód brodę nożycami, dowcipkując przy tem, ale gość milczał jak skamieniały.

Rozochocony nareszcie sowitą nagrodą, odezwał się do gościa:

— E, co pan się tak frasujesz, czy to pan pierwszy znalazłeś się w takiej tarapacie, że musisz starać się o zmianę oblicza.

Seaton i na to nie odpowiedział.

Balwierz ogolił go nareszcie zupełnie i sam zdziwił się własnemu dziełu, i życzył szczęścia gościowi.

— I brat rodzony nie poznałby pana teraz, a ja panu powiem dla czego. Oto usta pańskie zmieniły się zupełnie teraz, gdy ich już wąs nie osłania. Ale ja panu jeszcze coś powiem. Ogoliwszy pana, przekonywam się, że pan należysz do ludzi wcale innego kroju, do ludzi inteligetnych, od których za ogolenie zwykłem brać całego sowerena.

Seaton, nie rzekłszy i słowa, wyszedł z golarni chwiejnym krokiem.

— A to mruk jakiś! he? — zawołał balwierz. Poczem schylił się i zebrał kilka dłuższych kosmyków włosów z brody Seatona i owinął je starannie w papier.

Kiedy właściciel zakładu był tem zajęty, wszedł do sklepu policjant, który wziął był Seatona za pijaka i zażądał jak zwykle filiżanki kawy.

VII.

Służba jenerała Rolletsona musiała kilkakroć udawać się na pokład „Prozerpiny", odwożąc kufry, pudełka, pudełeczka i t. d., ale Helena sama nie ruszała jeszcze z domu, w ktorym rada była teraz pozostać jak najdłużej.

— Ach, ojcze mój — płakała biedna — muszę przyzwać do pomocy wszystkie wspomnienia, całą pamięć o Arturze i dane mu przyrzeczenie, ażeby mieć odwagę rozstania się z tobą. Och, pocóżem mu przyrzekła, że przyjadę, po co było przyrzekać, żeby być teraz skrępowaną tak tem słowem.

— Tak — rzekł jenerał, głosem jednak tak drżącym—tak, kto dał słowo, musi go dotrzymać, jest niewolnikiem obietnicy. Ależ mówiłem ci zawsze moje dziecię, że w jednej zalecie, a tą jest mężne serce i odwaga, powinna kobieta dorównać mężowi. Słyszałem to z ust mojej matki i tego zawsze ciebie uczyłem. Bo moje drogie dziecko, powiedz mi, jakaż byłaby zasługa w dotrzymaniu danego słowa, gdybyśmy je wówczas tylko dotrzymywali, jeżeliby to nas nic nie kosztowało?

Zapewnił ją nareszcie, że za trzy miesiące przybędzie i sam do Anglji, poczciwa więc córka, nie chcąc napawać ojca srozszem jeszcze udręczeniem, otarła łzy i udawała nawet wesołość.

O godzinie drugiej wyruszyć miał statek „Prozerpina" z kotwicy, a przed pierwszą zjawił się jakiś nieznajomy na pokładzie i przedstawiwszy się kapitanowi jako misjonarz, Johna Hazel, prosił go o małą, choćby najmniejszą kajutę na statku; przebywszy bowiem straszliwą gorączkę, życzy sobie powrócić do ojczyzny.

Sternik popatrzał badawczem okiem na duchownego i odpowiedział za kapitana, że okręt nie jest urządzony do przewozu podróżnych i że jedyne wolne miejsce, zabrał dom handlowy White i spółka dla córki jenerała Rolletsona i jej służby.

Pan Hazel odparł, że on i tak, nie mogąc wiele wydawać, zadowoli się byle jakim kącikiem, aby tylko módz udać się niezwłocznie do Anglji.

Na to odezwał się gburowaty kapitan statku:

— W takim razie skocz pan z grobli nad zatoką i płyń dokąd się mu podoba; na moim okręcie niema miejsca dla czarnej sutanny.

(C. d. n.)

starostę będzińskiego, iż w dniu 16 b. m. przybędzie do Będzina, celem udekorowania orderem „Odrodzenia Polski“ dyrektora tow. Grodzieckiego, inż. Stanisława Skarbińskiego (seniora).

Uroczystość odbędzie się w gmachu starostwa o godz. 1 i pół po południu.

**Do czego mają służyć samorządy?** Nie wszystkim zapewne wiadomo, iż w ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie zjazd socjalistycznych działaczy samorządowych.

Otóż na zjeździe tym pierwszy zabrał głos żyd, tow. Perl, który specjalnie zaznaczył konieczność wyrabiania w partji specjalistów samorządowców i wskazał, jak ważny jest ten dział pracy w realizowaniu ustroju socjalistycznego.

Przynajmniej, jasno i otwarcie.

Samorządy więc mają zajmować się nie sprawami swych miast lub gmin, troszcząc się o rozwój i dobrobyt tychże, lecz mają dążyć do realizowania ustroju socjalistycznego.

Szkoda, iż żyd ten nie wyjechał już dawno do bolszewji, gdzie właśnie wprowadzono w życie jego marzenia, a jakie są tego skutki — wszyscy dobrze wiemy.

**Ciągle to samo.** Pisaliśmy już, iż na wszystkich dworcach kolejowych w Zagłębiu, podczas wychodzenia podróżnych ze stacji, zbierają się gromady niby tragarzy, a w gruncie rzeczy uliczników, którzy tamują przejście i w tłoku okradają wychodzących.

Zjawisko to trwa już od dłuższego czasu i nikogo to nie obchodzi, możeby przeto komenda policji zechciała wydać stosowne zarządzenie.

**Pomyślne horoskopy.** Widocznie zagranica nabiera do nas coraz więcej zaufania, gdyż tamtejsi kapitaliści zaczynają poważnie interesować się naszym handlem i przemysłem.

Co pewien czas przyjeżdżają do Polski różni fachowcy zagraniczni, badając na miejscu stosunki i zaznajamiając się z warunkami lokalnemi.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, bawili w Zagłębiu przedstawiciele jakiegoś konsorcjum angielskiego, które ze względu na przypuszczalne, a niezbadane dotychczas bogactwa kopalne kraju naszego, chce w Polsce założyć przedsiębiorstwo poszukiwawcze, któreby za pomocą nowoczesnych robót wiertniczych, ujawniało skarby ziemi naszej.

Przedstawiciele ci oświadczyli, że, o ile rząd nasz nie będzie stawiał specjalnych przeszkód lub trudności, już w przyszłym roku mogą rozpocząć się roboty.

**Poświęcenie księgarni.** Ajencja wschodnia donosi: w niedzielę ub w południe ks. prałat H. Skimborowicz dokonał w Warszawie aktu poświęcenia wielkiej księgarni sortymentowej w nowym gmachu instytutu wydawniczego „Bibljoteka polska“ przy ul. Nowy Swiat 23[25. Jest to jeden z najwytworniejszych przybytków księgarstwa w Europie. Licznie przybyłych na tę uroczystość przedstawicieli literatury, sztuki i księgarstwa nader gościnnie podejmowali pp Władysławowstwo Kościelscy 1170

**Premjówka dolarowa.** Wobec zbliżającego się terminu ciągnienia premjowej pożyczki dolarowej, wyznaczonego na dzień 2-go s t y c z n i a 1925 r., ożywił się znacznie ruch sprzedaży obligacji tej pożyczki państwowej.

Sprzyja temu zapowiedź wylosowania wielkiej premji w sumie 40 tys. dolarów, oraz pora gwiazdkowa, obligacja bowiem pożyczkowa, w cenie 5 dolarów, jest najlepszym podarunkiem gwiazdkowym, który niejednemu uśmiech fortuny przyniesie, dla wielu stanie się zaczątkiem oszczędności, a dla wszystkich będzie pozbawioną ryzyka lokatą kapitału.

**Choroby zakaźne w powiecie.** W okresie od dnia 23 do dnia 29 listopada r. b. stan chorób zakaźnych w pow. będzińskim był następujący: na tyfus brzuszny zachorowało: w Będzinie 1 osoba, w Sosnowcu 6 osób, w Żarkach 1 osoba, w gminie Choroń 1 osoba i w Kromołowie 1 osoba; na błonicę w Zawierciu zachorowały 2 osoby; na gruźlicę: w Będzinie 2 osoby, w Sosnowcu 3 osoby: w Zawierciu 5 osób. Mieszkań w tym czasie odkażono 20.

**Nr. 5 „Przeglądu Zagłębia“** ukazał się, zawierając szereg aktualnych artykułów jak znaczenie handlu dla państwa, polityka kolonjalna, o kapitał obrotowy, prasa a Zagłębie, bogata kronika i dział literacki uzupełniają całość wielce interesującą. 1168

**O budowę sanatorjum.** Samorządy Zagłębia, chcąc radykalniej zwalczać tak rozwijającą się w dzielnicy naszej gruźlicę, postanowiły przystąpić do budowy wspólnego i odpowiedniego sanatorjum dla chorób piersiowych w okolicy Olkusza.

Zamiary te uniemożliwił katastrofalny spadek marki, dzięki czemu miasta znalazły się w trudnej sytuacji i plany inwestycyjne musiano ograniczyć wyłącznie do rzeczy niezbędnych i pilnych.

Obecnie stan ten uległ zasadniczej zmianie, to też samorządy nasze, w rozległym planie inwestycyjnym, powinny przypomnieć sobie sprawę powyższą, ku czemu nadarza się teraz sposobność przy rozpatrywaniu i uchwalaniu preliminarzy budżetowych na rok przyszły.

**Strzeżmy dzieci przed demoralizującą lekturą!** W szkole powszechnej miejskiej 1, przy ul. Grabowej nr. 7, na Starym Sosnowcu, w niedzielę 14 grudnia r. b., od godz. 10 do 6 wieczór będzie urządzony bazar z ozdobami choinkowemi, wykonanemi przez dzieci tejże szkoły. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na powiększenie b i b l j o t e k i szkolnej dla dzieci.

**Oszukańcza konkurencja.** Z racji zbliżających się świąt we wszystkich sklepach ożywił się ruch handlowy.

Ponieważ zwykle w tych wypadkach niesumienni handlarze uprawiają oszukańcze manipulacje, ludność powinna czynić zakupy tylko w sklepach, znanych ze swej uczciwości i omijać podejrzane sklepy żydowskie, istniejące dzięki nieświadomości ludzi, którzy za drogie pieniądze nabywają tandetę i wogóle rzeczy bezwartościowe.

**Znów kradzieże garderoby.** W nocy z 8 na 9 policja została zaalarmowana wiadomością o kradzieży w domu przy ul. Modrzejowskiej nr. 2 w Sosnowcu. Złodzieje dostali się do piwnicy Moszka Kimelmana, skąd poczęli wynosić garderobę i bieliznę. Policja przeszkodziła w doszczętnym obrabowaniu piwnicy i złodzieje, zabrawszy tylko garderobę, wartości 80 zł., zbiegli.

Drugi wypadek kradzieży miał miejsce przy ul Konopnickiej 11 na przedmieściu Środula, gdzie do mieszkania Marjana Śćzerbińskiego dostali się złodzieje w czasie nieobecności domowników i skradli garderobę, wartości 653 zł,

**Kradzież torebki.** Marji Tureckiej, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 13, skradł nieznany osobnik torebkę ręczną wraz z 1.50 zł. Kradzież miała miejsce na ulicy wśród ożywionego ruchu.

**Sprawa o lichwę mieszkaniową.** Abram Wajnryb, zam. przy ul. Małachowskiego 20 w Sosnowcu, zawiadomił policję o nieprawnem żądaniu od niego odstępnego 1.500 zł. przez Szlamę vel Salomona Lublińskiego, zam. przy ul. Piłsudskiego 46.

**Kradzieże.** Szmulowi Tuchsznajderowi; zam w Sosnowcu przy ul. Dekierta 18, skradziono z kieszeni 400 zł.

— Pawłowi Wilkowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Dańdowskiej 22, skradziono bieliznę z góry, wartości 46 zł.

— Z budki Feli Libermencz, zam. w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej nr. 1, skradziono owoce i czekoladę, wartości 40 zł.



# Z TEATRU.

## W Sosnowcu.

**Dziś Adwentowicz** wystąpi w „Ojcu“ Strindberga; pozostałą obsadę stanowią; Podgórska, Tańska, Chrzanowska, Szafrański, Czapelski, Tański, który zarazem reżyseruje sztukę, oraz inni. Występ świetnego artysty ma zapewnione powodzenie. Początek godz. 8. Abonament ważny bez procentu.

**Sobota — kwartet drezdeński** Miłośnikow muzyki czeka prawdziwa uczta artystyczna, gdyż jutro wystąpi znany we wszystkich miastach Europy słynny kwartet drezdeński. Program doborowy, na który składa się Beethoven, Szumann, Dworzak. Kwartet ten w Katowicach wypełnił dwukrotnie salę po brzegi i był przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność. Początek godz 8. Ceny od 6—1 zł.

**Niedziela poranek** — drugi i ostatni występ kwartetu drezdeńskiego o programie odmiennym i cenach od 4 zł. do 80 gr. Początek punktualnie o godz 12-ej w południe.

**Niedziela po południu** —pełna animuszu polskiego operetka z Grabowską, Żelską, Chorjanem, Minowiczem Horskim i innymi „Biały mazur“, urozmaicony tańcami. Początek godz 4.

**Niedziela wieczór** Rekordowa i niezawodna „Dolly“ w świetnem wykonaniu naszego zespołu. Malownicze tańce i ewolucje dopełnią całości. Początek godz 7 30.

**Poniedziałek Adwentowicz** wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w arcydziele Słowackiego „Ksiądz Marek“ z którego próby odbywają się pod reżyserją Mieczysława Nawrockiego.

## W Dąbrowie.

Poniedziałek operetka w specjalnych fantastycznych kostjumach i dekoracjach: „Niech mnie djabli wezmą“. Efektowny balet i ewolucje dopełnią całości.

## W Katowicach.

Sobota po południu — „Noc listopadowa“. Początek 2.30. Przedstawienie specjalnie dla uczącej się młodzieży, ceny miejsc minimalne.

Sobota wieczór — po raz drugi „Ojciec“ Strindberga z Adwentowiczem.

Niedziela po poł. — „Ksiądz Marek“ z Adwentowiczem w roli tytułowej.

Niedziela wieczór „Ksiądz Marek“ z udziałem Adwentowicza.

## Teatr ludowy w Katowicach.

Sobota „Drugi mąż“ Fijałkowskiego.

Niedziela „Drugi mąż „Fijałkowskiego.

## W Mysłowicach.

Dziś w piątek „Drugi mąż“.

## Tarnowskie Góry.

Dziś — „Dolly“.

## W Król. Hucie.

Sobota „Wielki wieczór operowy“ przegląd repertuaru operetkowego i baletowego.

# Otwarcie dwuch nowych arterji komunikacyjnych.

Zawiercie, 11 grudnia.

W tych dniach zostały otwarte dla ruchu kołowego dwie nowozbudowane przez sejmik będziński drogi: Dąbrowa Ożarowice na odcinku długości 4 klm., Łagisza Gródków i droga Zawiercie-Włodowice na odcinku długości 2,5 klm. Zawiercie Rudniki.

Droga Łagisza Gródków zbudowana była prymitywnie w 1855 roku przez zakłady hutnicze „Huta-Bankowa“, lecz wskutek zaniechania przez te zakłady sprowadzania rudy żelaznej z okolic Siemoni, została zaniedbana, przez co stała się niemożliwą dla ruchu kołowego.

Mając na względzie potrzebę ekonomiczno komunikacyjną tamtejszych okolic, sejmik powziął myśl odbudowy tej drogi na całej długości. Odcinek I szy wybudowano w okresie od 1 lipca do 1 grudnia, wydatkując na ten cel zł. 119,000.

Budowa drogi Zawiercie-Włodowice rozpoczęta w roku ubiegłym, została ukończona całkowicie w roku bieżącym na 1-ym odcinku Zawiercie-Rudniki, roboty zaś ziemne 2 go odcinka na dług. 4,3 klm. są na ukończeniu; koszt budowy w roku bieżącym wynosił 90,280 zł. Zaznaczyć należy, że budowa drogi odbywała się w bardzo trudnych warunkach terenowych, ponieważ dla połączenia Zawiercia z Włodowicami należało przeciąć pasmo wzgórz Wieluńsko - Krakowskich wykopem skalistym 6 metrowej głębokości. Droga ta łączyć będzie północne części powiatu bardziej rolnicze z Zawierciem, dając przez to możność dostawy produktów spożywczych i wywozu przetworów potrzebnych dla rozwoju gospodarstw rolnych; przewidywany jest również wywóz rudy żelaznej z góry Rudnickiej do Zawiercia.

Przy ładnej bramie, zbudowanej naprędce z przęseł kolejki wąskotorowej na początku drogi i ozdobionej barwami narodowemi i emblematami sztuki inżynieryjno-drogowej, zaproszony ksiądz kanonik Zientara z Zawiercia, poświęcając drogę, wygłosił wobec przybyłego na tę uroczystość p. starosty, A. Trzcińskiego, w asystencji członków wydziału powiatowego okolicznościową mowę do zebranej publiczności, podnosząc zasługę samorządu powiatowego w zrozumieniu pilnych potrzeb okolicznej ludności i dobrą wolę p. starosty w popieraniu kulturalnych poczynań tegoż samorządu, owo-

cem których w danym wypadku jest świeżo wybudowana droga. Ksiądz kanonik zakończył życzeniem rozwoju dla idei samorządowej i dalszej pracy wydziału powiatowego.

Z kolei zabrał głos p. starosta i w dłuższem przemówieniu, podreślając swoje stanowisko, jako przedstawiciela rządu, wyraził radość z uczestniczenia w tak podniosłej uroczystości. W wymownych obrazach przedstawił szersze znaczenie dobrych dróg, mających na celu nietylko ulżenie ciężkiej pracy zwierząt pociągowych, lecz ułatwienie stosunków między ludźmi, szerzenie oświaty między masami i sianie lepszych ziarn dla przyszłości. W podniosłej chwili przecięcia wstęgi p. starosta ogłosił drogę za otwartą, poczem pochód z p. starostą i księdzem kanonikiem na czele wyruszył w stronę Rudnik. Okolicznościowa fotografja uwieczniła zakończenie uroczystej chwili.

G.

# Wieści z województwa.

**Zniżka cen mięsa w Radomiu.** „Słowo“ donosi, że ceny mięsa wołowego i baraniego zostały dzięki większej podaży i zredukowanym cenom żywca należycie przez starostwo przy pertraktacjach, prowadzonych z rzeźnikami, zbadane i obniżone, tak, że obecnie 1 kg. mięsa wołowego i baraniego kosztuje 1 zł. 15 groszy, mięso bez kości kosztuje 1 zł. 40 gr. kilogram.

Ceny innych artykułów mięsnych uwidocznione są w cennikach, które muszą być wywieszone w każdym sklepie (jatce) ze sprzedażą mięsa.

Cena cielęciny ze względu na małą podaż żywca została utrzymana i wynosi 86 gr. za 1 kg.

**Przejęty swą rolą amator strzelał ze sceny na widownię.** W dniu 30 listopada r.b. odbywało się około godziny 6 wieczorem w os. Kowala w lokalu gminy przedstawienie amatorskie. Grano sztukę p. t. „Bolszewicy pod Warszawą“.

Podczas akcji strzelano na scenie i za kulisami pustemi nabojemi z rewolwerów.

Jeden z amatorów — Stanisław Deja, strzelając za kulisami, nie wiedząc zapewne, że ma nabity pełnemi ładunkami rewolwer, dał kilka strzałów w kierunku widowni.

Jeden ze strzałów ugodził siedzącą w krzesłach mieszkankę Kowali, Helenę Grzegorczykową, i jej dwuletnią córkę Janinę, raniąc pierwszą w lewe podramię i drugą w lewą rękę.

Postrzały należą do lżejszych obrażeń ciała, wobec czego po udzieleniu pierwszej pomocy i nałożeniu opatrunków przez przybyłego z Radomia lekarza — ranne pozostawiono w domu.

**Szczególna, ale z poświęceniem babka.** Dnia 5 b. m. o godz. 5 m. 30 rano w pociągu idącym od Strzemieszym niejaka Cecylja Walkowicz ze Skarżyska powiła dziecko płci męskiej. Posterunkowy Sobiepański Wincenty, gdy nie mógł sprowadzić ani lekarza, ani akuszerki, sam musiał wziąć na siebie rolę babki, dziecko „odebrał“ poczem matkę i dziecko odstawił do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

**[illegible] swój u swego!**

# Ze Śląska.

**Budżet województwa śląskiego.** Większą część ostatniego posiedzenia sejmu śląskiego zajęła dyskusja nad budżetem województwa na r. 1925, jako też nad prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał, opracowanem przez radę wojewódzką w porozumieniu z wojewodą. Budżet uzasadniał w dłuższej mowie sam wojewoda, dr. Bilski.

Budżet na rok 1925 przewiduje w wydatkach zwyczajnych 57,459,957 zł., a wydatkach nadzwyczajnych 7,753,730 złotych, ogółem 65,213,687 zł. Wydatki te pokryte być mają dochodami zwyczajnymi w sumie 63,821,166 zł. i nadzwyczajnymi w sumie 1,200,000 zł., razem 65,021,166 złtp. Brak 192 521 zł. pokryty być musi w jakiś inny sposób. Wojewoda dokładnie objaśnił poszczególne pozycje i dowodził, że urząd wojewódzki dba o jak największą oszczędność. W szczególności chwalił sprawność policji. Co do widoków dla handlu i przemysłu wojewoda zapatruje się optymistycznie.

Wydalania robotników z pracy ustały, a położenie ogólne zmieni się na lepsze. Na zapomogi dla bezrobotnych żąda kredytu w sumie 200,000 złotych.

W końcu przemawiał kierownik najwyższej państwowej izby kontrolnej dla Śląska, dr. Wajda, o znaczeniu i zadaniach tego urzędu.

Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1925 przekazano celem bliższego rozpatrzenia komisji budżetowej.

Dalsze punkty porządku dziennego załatwiono szybko, mianowicie ustawę o stworzeniu funduszu dla inwalidów wojennych i powstańczych, o zakupieniu parceli pod budowę gimnazjum polskiego w Bielsku.

Następne posiedzenie we wtorek, 16 grudnia.

Na porządku dziennym nowa ustawa mieszkaniowa, którą z powodu spóźnionej pory sejm już się nie mógł zająć.

**Oszczędność gmin.** Rada gminna Nowych Hajduk przyjęła budżet na r. 1925, balansujący na sumę 105,000 zł w dochodach i rozchodach (w r. z. 175.000 zł). Mimo to deficyt wynosi 52,000 zł. z powodu, że gminie cofnięto prawa miejskie. Gmina żąda wobec tego przywrócenia jej charakteru miasta.

**Oszczędność gmin.** Rada gminna Nowych Hajduk przyjęła budżet na rok 1925, balansujący na sumę 105 000 zł. w dochodach i rozchodach. (w r. z. 175.000 zł) Mimo to deficyt wynosi 52.000 zł. z powodu, że gminie cofnięto prawa miejskie. Gmina żąda wobec tego przywrócenia jej charakteru miasta.

**Sprawność policji.** Rybnickiej policji kryminalnej udało się ująć sprawców kradzieży z włamaniem u zegarmistrza Lipiny w Zorach. Są tą Teodor Aniolek i Mieczysław Gloczewski, obaj z Sosnowca.

**Ruch w Hucie „Królewskiej“.** Tak zw. „Presswerk“ w Hucie Królewskiej, nieczynny już od trzech miesięcy, znowu został uruchomiony i wielu robotników wydalonych z pracy znowu znalazło zatrudnienie. Z nowym rokiem werk ten z powodu licznych zatrudnień uruchomiony zostanie we wszystkich swych oddziałach.

**Nieszczęśliwe wypadki.** W Nowych Hajdukach przejechał samochód 5-letnie dziecko Kałuży, zabijając je na miejscu.

6 letnia córeczka robotnika Hoffmana w Król. Hucie spadła z drugiego piętra na ulicę i zabiła się.

Robotnik Szmidt w Król. Hucie, wracając z pracy, przejechany został przez samochód. Winę ponosi szofer, którego podano do ukarania, a robotnika ciężko rannego umieszczono w szpitalu.

## Echa „pobytu“ gen. Thommée w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Toruń, 10 grudnia

W tych dniach przed sądem bydgoskim rozegrał się epilog głośnego „najazdu“ gen. Thommee na redakcję „Dziennika Bydgoskiego“. Proces wytoczony został na wniosek władz wojskowych, które urażone zostały serją artykułów „Dziennika“, wymierzonych przeciw nienormalnym stosunkom, panującym w łonie armji. Artykuły te spowodowały właśnie znany napad gen. Thommée.

Oskarżał prokurator Pawlowski. Oskarżonymi byli: p. inżynier Michał Łempicki, autor artykułu: „Smutne czasy—smutne sprawy“ i odpowiedzialny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“, p. Andrzej Trella, który odpowiadał tak za artykuły p. inż. Łempickiego, jak za artykuł redakcyjny „Gwałt i przymus“.

W artykule tym redakcja twierdziła, że pp. generał Thommée i jego szef sztabu, major Krzysik wymusili na p. red. Brandowskim znane oświadczenie, o którem w swoim czasie pisaliśmy.

Po przewodzie sądowym prokurator wniósł dla p. inżyniera M. Łempickiego o 3 miesiące więzienia i 1000 złotych grzywny, a dla redaktora odpowiedzialnego p. A. Trelli o 6 miesięcy więzienia i 1000 złotych grzywny. Prokurator wychodził z założenia, że chęć obrazy i obraza sama została udowodniona. Twierdzenia jego, poparte apelem do sentymentu, pod względem prawnym zaś słabo uzasadnione świetną obrona wybuch rozbiła.

Trybunał po przeszło godzinnej naradzie wydał wyrok następujący.

Uwalnia się p. Michała Łempickiego od podniesionych przeciwko niemu zarzutów, ponieważ konkluzja artykułów „Smutne czasy—smutne sprawy“ nie wystarcza jako dowód, ażeby oskarżony miał był zamiar obrazić armię, a w szczególności korpus oficerski w Bydgoszczy.

Pana Andrzeja Trellę uwalnia się całkowicie od zarzutu, jakoby był dopuścił się oszczerstwa w artykule „Gwałt i przymus“. Sąd nie podaje w wątpliwość zeznań pp. gen. Thommée i majora Krzysika, ale na podstawie przewodu sądowego, przyszedł do przekonania, że p. redaktor Brandowski mógł uważać, iż, wydając znane oświadczenie, znajdował się pod przymusem.

Jedynie za notatkę o oddziale ulanów, który przejeżdżał przed redakcją „Dziennika“ w momencie, gdy tamże znajdował się p. generał Thommée i major Krzysik, p. Trella skazany został na 13 dni więzienia i 200 złotych grzywny. A to dlatego, że sąd nie nabrał przekonania, iż przejazd ten stał w związku z wizytą wymienionych dygnitarzy.

Co do tego punktu zasądzony zgłasza rewizję do wyższej instancji.

## Aresztowanie brodatego proroka pod Warszawą.

**Przepowiadał deszcz ognisty i straszne trzęsienie ziemi.**

Warszawa, 11 grudnia.

W okolicach Warszawy, na lewym brzegu Wisły, zjawił się niewiadomo skąd jakiś wysoki, barczysty mężczyzna z piękną siwą brodą, ubrany w kostjum pielgrzyma.

Zagadkowy ten człowiek wędrował od wsi do wsi z plecakiem na grzbiecie i kosturem, zakończonym kolcami z jeża, w ręku. Wybierał zazwyczaj zamożniej wyglądające chaty, wchodził ze słowem Bożem na ustach i podawał się za pielgrzyma, wracającego z Ziemi świętej.

Nabożni wieśniacy częstowali go hojnie, a kiedy sobie dobrze podjadł, wyjmował z plecaka trzy wielkie księgi i rozpoczynał kazanie. Grzmiącym basem opowiadał o strasznych plagach, jakie wkrótce spaść mają na ludzkość, o wsiach i miastach zrujnowanych przez trzęsienie ziemi i o deszczu ognistym, który spali dobytek ludzki i jeno popiół zostawi.

Strach padał na kmiotków i rzucali się do kolan „świętemu prorokowi“, błagając go, by modlitwami oddalił grożące wiosce niebezpieczeństwo.

Brodaty pielgrzym łatwo ulegał prośbom i obiecywał zażegnanie katastrofy, za co jednak pobierał od 15 do 25 złotych. Czasami urządzał liczne zebrania, a wtedy wróżył za niewielką opłatą, posiłkując się tajemniczemi księgami. Miał do wyboru proroctwa tańsze i droższe, zależnie od księgi, po 1, po 2, i po 3 zł.

Wszyscy mu wierzyli, nie uwierzył jedynie komendant posterunku policyjnego w Żaborowie, który aresztował brodacza i odstawił do komendy powiatowej w Warszawie.

Wyszło na jaw, że jest to 54 letni Julian Olechnowski, rodem z Kolna, bez określonego zajęcia.

Niezwykłą niespodziankę sprawiły funkcjonarjuszom policji „święte księgi“ brodatego włóczęgi. Były to, ni mniej, ni więcej, tylko stare książki handlowe pewnej firmy niemieckiej. Pomysłowy wydrwigrosz powypisywał miejscami naiwne sentencje i podorabiał tajemnicze znaki, które napawały bojaźnią poczciwych chłopków.

Olechnowskiego osadzono w areszcie.

# Z kraju.

## Pożary i napady na kresach.

Zmniejszona fala napadów dywersyjnych w województwach wschodnich w niczem nie poprawiła bezpieczeństwa w powiatach pogranicza polsko - sowieckiego. Tak, jak dawniej bandyci w napadach uciekali za kordon nieujęci, tak jeszcze i teraz pościgi nie dają rezultatów. Na poparcie tego przytoczyć można ostatni nieudany pościg za bandą dywersantów, która przed kilku dniami dokonała zbrojnego napadu na Kobylą Dolinę w pow. Stołpce. Bandyci przekroczyli wczoraj z bronią w ręku granicę w rejonie miasteczka Samochwały i uszli bezkarnie po dokonanej grabieży na polskiej ludności.

Z Brześcia donoszą, że onegdaj grupa uzbrojonych bandytów dokonała napadu na wieś Krasna Wola gm. Łachwa w pow. łuninieckim, gdzie obrabowano kilka gospodarstw. Podjęte dochodzenie, pomimo, iż pościg nie dał rezultatu, naprowadziły na trop sprawców. Jeden z bandytów został ujęty z bronią w ręku. Jest nadzieja, że podczas śledztwa znajdą się i pozostali członkowie bandy.

Wczoraj również ujęto trzech członków bandy dywersyjnej, która w swoim czasie, o czem donosiliśmy już, dokonała napadu na „Hutor Kryniczna“ w powiecie wołożyńskim. Bandytów Mikołaja Kremko, Łukasza Borejkę i Wincentego Szczęsnowicza, odstawiono do więzienia w Nowogródku.

W chwili obecnej groźnie przedstawia się walka z akcją sabotażową, która wzmaga się z każdym niemal dniem na kresach. Jasnem jest, że sowiety, nie widząc możności operowania bandami dywersyjnemi w obecnych warunkach, podjęły tę właśnie formę walki z Polską, tj. podpalanie zapasów zboża, folwarków niszczenie dobytku prywatnego i państwowego.

Forma tej walki istotnie jest trudna do odparowania, gdyż prowadzą ją w pojedynkę zakonspirowani bandyci płatni przez prowokatorów.

Z ostatnich dni kilku nadeszłe wiadomości z województw wschodnich donoszą o tajemniczych, prawie zawsze nie wyjaśnionych pożarach stodół, folwarków, gospodarstw i wsi.

W nocy z 7 na 8 b. m. spłonęły we wsi Łań stodoły i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem. Sprawcy nie ujęci.

Dnia 7 b. m. spłonął w majątku Synkowice, gm. kozłowickiej pow. słonimski dom mieszkalny emeryta Czapskiego. Przyczyna pożaru nie ustalona. Majątek ocalony.

Tegoż samego dnia zaalarmowano władze wybuchłym pożarem we wsi Łyntupy w pow. wołożyńskim. Paliły się stodoły ze zbożem. Sprawców również nie ujęto.

Onegdaj spłonęły w folwarku „Okopy“ w gminie Horodyski, pow. Nowogródek, stodoły pełne zboża. Podpalacze zbiegli. Również w tym dniu płonęła wieś Basina w pow. Horodenka. Meldunków takich w każdem województwie coraz to więcej, a tymczasem stodoły płoną, folwarki płoną.

Łódź. —Donoszą tu o niesłychanie bezczelnym napadzie bandyckim we wsi Trzas gm. Kluki w woj. Łódzkim. Wczorajszej nocy grupa bandytów zamaskowanych i poprzebieranych napadła na dom niejakiego Jana Cholewy.

Początkowo banda udawała, że przybyła w celu dokonania rewizji policyjnej, aresztując uprzednio Cholewę. Gdy podczas tej czynności bandyci natrafili na ruble złote i srebrne jakie Cholewa

Wielebnemu Duchowieństwu: ks. proboszczowi Mazurkiewiczowi, ks. ks. prefektom Nowakowskiemu i Rudkowi, p. p. Dyrektorom Gwarectwa „Hr. Renard“, kolegom, współpracownikom i wszystkim życzliwym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

**Natalji z Turskich Margowskiej**

oraz za wyrażone współczucie w tych tak bolesnych dla nas chwilach, składają z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać“

1165 **Z. Margowski z dziećmi.**

posiadał w swej komorze w zawiniątku ukryte, zaniechali dalszej komedjanckiej rewizji.

Zrabowali 150 robli w złocie i 100 rb. srebrem, poturbowawszy gospodarzy zbiegli w niewiadomym kierunku.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

### Odmowa marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.). W prezydjum rady ministrów odbyła się dzisiaj konferencja poufna z udziałem wicepremiera Thugutta, ministra spraw wojskowych, Sikorskiego i marszałka Piłsudskiego.

Konferencja dotyczyła projektu ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa.

Marszałek Piłsudski kategorycznie odmówił przyjęcia stanowiska generalnego inspektora armji na zasadzie obecnego projektu.

### Odezwa związku pracowników umysłowych.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.). Związki organizacji pracowników umysłowych ogłosiły odezwę, stwierdzającą, że sejm uchwalił 1 miljon złotych na doraźną pomoc dla pracowników umysłowych, ale, ponieważ sprawa przedłożona będzie jeszcze senatowi, grozi więc poważne niebezpieczeństwo, że odnośna poprawka będzie odrzucona.

Odezwa wzywa wszystkie związki pracowników umysłowych do czujności i wpłynięcia na senat, aby poprawka ta nie była odrzucona.

### Górnośląscy przemysłowcy węglowi u ministra przemysłu i handlu.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel wł.) Minister przemysłu i handlu, p. Kiedroń, przyjął dziś delegację przemysłowców węglowych śląskich w osobach p. p. Faltera, Nosowicza, Przybylskiego i Krauzego.

Delegacja przedstawiła ministrowi postulaty, dotyczące ulatwień taryfowo kolejowych, zniżki podatku, eksportu i zamówień państwowych.

### Kra na Wiśle.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) Wczoraj i dziś na Wiśle pojawiła się gęsta kra, wobec czego żeglugę wstrzymano.

### Samolot propagandowy.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) W dniu 7 b. m. samolot „Albatros", należący do ligi obrony powietrznej dokonał lotu propagandowego nad Częstochową, Zyrardowem, Koluszkami oraz innymi miejscowościami. Samolot rozrzucał odezwy, wzywające do zapisywania się na członków ligi.

### Nota angielska do Persji.

Paryż, 12 grudnia.

(Tel. wł.). „Prawda" donosi z Moskwy, że Anglja wysłała do rządu perskiego notę z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk perskich z obszaru naftowego, czyniąc rząd pers. odpowiedzialnym za wszelkie wzburzenie. Jak słychać, trzy angielskie krążowniki zajechały do zatoki perskiej a wojska angielskie w każdej chwili są gotowe do wkroczenia na obszar naftowy.

### Przewidywania austrjackie.

Wiedeń, 11 grudnia.

(Tel. wł.). Według doniesienia dziennika „Der Abend" w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że stworzenie prawicowego gabinetu w Niemczech pociągnie wkrótce za sobą upadek gabinetu Herriota. W takim razie Briand najprawdopodobniej objąłby ster rządów.

### Republika moldawska.

Moskwa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) Rosyjska ajencja telegraficzna donosi z Bałty, że przybył tam dziś rząd republiki mołdawskiej i został uroczyście przyjęty przez ludność. Rząd objął natychmiast swoje agendy w Bałcie. Zostanie tam również założony uniwersytet mołdawski.

### Jeszcze jedna odezwa.

Belgrad, 11 grudnia.

(Tel. wł.) „Nowoje Wremja" organ rosyjskich monarchistów, ogłasza dziś odezwę księcia Mikołaja Mikołajewicza do rosjan przebywających za granicą. Odezwa głosi, że obecnie nadeszła już chwila do obalenia bolszewików. Wielki książe donosi również, że objął naczelną komendę wszelkich organizacji wojskowych rosyjskich za granicą.

### Sowiety o Polsce.

Moskwa, 11 grudnia.

(Tel. wł). Pod tytułem „Precz z występną polityką polskiego imperjalizmu" centralny komitet partji robotniczej polskiej ogłasza odezwę w „Prawdzie" do proletarjatu wszystkich krajów. Odezwa zarzuca zachodowi, że milczy o okrucieństwach, jakie dzieją się w Polsce. O okrucieństwach tych rozwodzi się odezwa szeroko. Również „Prawda" drukuje odezwę prezydjum związków zawodowych do proletarjatu polskiego. Odezwa zaprasza do wysłania delegacji do sowietów, a ze swej strony wyraża gotowość wysłania delegacji do Polski.

### Loterja państwowa.

X loterja, 3 klasa, 2 dzień.

Warszawa, 11 grudnia.

(Tel. wł.) W dzisiejszym dniu ciągnienia loterji państwowej wygrane padły na następujące numery: 15.000 zł. nr. 46.505, 5.000 zł. nr. 49.949, 250 zł. nr. 34.539, 42.464.

## Giełda.

Warszawa, 11 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18
Funt — 24.10
Paryż — 27.80
Szwajcarja — 100,00
Włochy — 22.40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,38
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 11 grudnia.

Dolary — 5,36
1 złoty 1.03¹/₈

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 11.12.1924)

Bank Dyskontowy 5.20
„ Handl. 5,10
„ dla Handl. 1,00
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,60
„ Zachodni 1,60
„ Przem. War. —
Bank Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,00
„ Kredytowy —
Borkowski 0.72
Cmielów 0,62
Chodorów 5,10
Czersk 0,52
Cegielski 0,54
Cukier 3,20
Cerata —
Czestocice 1,95
Elektryczność 1,80
Fitzner 0.68
Firlej 0,31
Gosiowice 2.05
Grodzisk —
Haberbusch 4,85
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek 0,15
Konopie —
Lilpop —
Łazy —
Majewski —
Modrzejów 4,20
Michałow —
Norblin 0,69
Nobel —
Ostrowieckie 6,65
Ostrowite —
Orthwein —
Puls 0.35
Polska Nafta 0,63
Parowozy 0,35
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik 1,25
Pol. Przemysł Naftow. —
Pol. Loyd —
Rudzki 1.16
Rohn —
Strem 8,50
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess 1,25
Siła i Światło 0.49
Starachowice 2,06
Spirytus 2.45
Ursus 1.20
Unja —
Wildt —
Węgiel 2,90
Zawiercie 21,50
Zach. Tow. —
Zieleniewski —
Żegluga —
Zgierz 1,75
Żyrardów 11.65



## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17-go grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Ulmana, pod nr. 4 w mieszkaniu, należącem do p. Jędrzejewskiego Leopolda, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 300 zł., a należących do tegoż p. Jędrzejewskiego Leopolda, składających się: z mebli domowych na pokrycie długu, na rzecz Pozmantyra Issera.

1184 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17-go grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja, w składzie aptecznym i mieszkaniu, należącem do p. Gustawa Lajtnera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 2.200 zł., a należących do tegoż p. Gustawa Lajtnera, składających się: dwie maszyny do pisania, meble domowe i urządzenie składu aptecznego, na pokrycie długu Spółki Akcyjnej Snedyc. Transp. i Handl. „Wawel" w Krakowie.

1185 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16-go grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod nr. 12, w mieszkaniu pp. R. Seidengart i M. Hamburgiera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 7.800 zł., a należących do firmy „R. Seidengart", składających się: z 2 maszyn do pisania -I- 7 my „Orzeł", druga 7-my „Mercedes" i dwóch pianin, na pokrycie należnych pensji pp. Rudawera i Berkowicza.

1182 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18-go grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Prezyd. Narutowicza pod nr. 17 w sklepie i mieszkaniu, należącem do Władysława Krzysztofczyka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 530 zł., a należących do tegoż p. Krzysztofczyka, składających się: z roweru męskiego i mebli domowych.

1181 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16-go grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 14 w mieszkaniu, należącem do p. Izraela Frima, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1.200 zł., a należących do tegoż Frima, składających się: ze stolików piwiarni, krzeseł i aparatu piwnego na pokrycie długu p. Rosmana.

1180 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16-go grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej w składzie, należącym do firmy A. Jakubowicz, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 4.500 zł., a należących do tejże firmy, A. Jakubowicz, składających się: z maszyny do pisania, 10 tonn żelaza i z kasy ogniotrwałej.

1179 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 grudnia 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie na kop. węgla „Hieronim", należącej do p. Jana Winnickiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotu, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanego na 1.200 zł., a należącego do tejże kop. „Hieronim", t. j. wagi setnej wozowej, w dobrym stanie, na pokrycie długu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu.

1183 Komornik Sądowy Włoczewski.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej pod Nr. 39 w mieszkaniu, należącem do Lewka Piekarskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1560 zł., a należących do tegoż Piekarskiego, składających się z mebli domowych i stu tuzinów noży, 100 kg. mydła i innych towarów

1186 Komornik Sądowy Włoczewski.

# NAJTANIEJ-NAJLEPSZE TOWARY!!

Najtańsze źródło zakupu artykułów pierwszej potrzeby

WYROBY TYTONIOWE

Kawa, Herbata, Kakao, Cukry i czekolady, Pierniki, Orzechy, Owoce południowe, Mak, Cukier, Mąka, Kasza, Ryż, Masło (deserowe) i zwyczajne, Sery: szwajcarski, litewski i śmietankowy, Salami gdańskie, Marynaty rybne krajowe i zagraniczne.

Mydła do prania w najlepszych gatunkach, po najniższych cenach poleca:

**EDMUND ZIELENIEC** 1193-2

Tel. 6-20. Hale Tow. „Rozwój" ul. Krótka, Tel. 6-20

## Obwieszczenie.

Urząd gminy Zagórze podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 grudnia 1924 r. o godz. 10 rano w drugim terminie, odbędzie się sprzedaż — in minus

**500 sztuk szyn do kolejki wązko-torowej,**

używanych, starych, długości po 5 metrów, zasekwestrowanych na kop. „Karol", ocenionych na sumę 500 zł., stanowiących własność Henocha Rechnica, na pokrycie podatków gminnych i komunalnych.

1163 Wójt gminy BIELSKI.

## Ogłoszenie licytacji.

Urząd celny w Chorzowie podaje do publicznej wiadomości, na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12.VI.1923 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 13 poz. 370 § 41), że dnia 22 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano rozpocznie się sprzedaż przez publiczny przetarg towarów skonfiskowanych jak: tkaniny i chustki jedwabne, tkaniny wełniane i bawełniane, pończochy wełniane i bawełniane, bielizna i konfekcja damska, kapelusze damskie, aparat do masowania elektryczny, taśmy i sznurki bawełniane, części odzieży i inne towary.

Towary nie sprzedane w powyższym terminie licytowane będą w dniu następnym.

Bliższych szczegółów co do sprzedaży dowiedzieć się można na tablicach ogłoszeń w magistratach miast: Królewska Huta, Katowice, Sosnowiec, gmina Chorzów i w urzędzie celnym w Chorzowie.

1113-1 Urząd celny Chorzów.

**Inteligentny mężczyzna**

poszukuje w Sosnowcu

**pokoju umeblowanego z obsługą**

w centrum miasta.

Zgłoszenia do administr. „Iskry" pod „Pokój". 1144-1

**BIAŁĄ CEGŁĘ**

**szlakową budowlaną**

w większej ilości po niskiej cenie

mają do oddania

1115-5

MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE S. A. w SOSNOWCU.

**ZAMIAST TRANU** DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 715-52

**JECOROL** Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—18.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa.

UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze statywą.

Tel. Nr. 2-24.

**RAMY**

do obrazów wykonywuje we własnej pracowni najtaniej w ciągu 24-ch godzin.

**Księgi buchalteryjne**

kopjały, segregatory, ołówki, pióra, atramenty, papiery kancelaryjne i rysunkowe, kalki i t. p.

dostarcza dla biur po cenach konkurencyjnych.

**RÓŻNE**

podarki świąteczne w wielkim wyborze.

GALANTERJA PIŚMIENNA.

Tel. Nr. 2-24.

BACZNOŚĆ! ——— BACZNOŚĆ!

**50.000 PAR OBUWIA**

4 pary tylko za zł. 40 franko cło.

Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedaję wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji.

Wysyłam zatem każdemu, póki zapas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kołkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub bronzową skórą, galoszowane. Wielkość według numeru.

Wszystkie 4 pary kosztują tylko 40 złot. franco cło. Wysyłka za zaliczką.

A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyn Nr. 82.

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nieodpowiadający wymienia się natychmiast, lub na żądanie zwraca się pieniądze. 1101-1

**Korzystajcie z okazji!**

Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

**NA RATY!**

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to wełny, płótna, jedwabie

**W. Grajcar**

Sosnowiec, Modrzejowska 6.

Uwaga: na miesiąc grudzień wyjątkowe ulgi. 928

**Ból głowy i migrenę**

913 usuwają

**proszki z KOGUTKIEM**

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sanki osobowe kupię. Oferty z podaniem ceny adres wać: poczta Grodziec, powiat będziński, skrzynka pocztowa nr. 5. 1106-1

Kartofle jadalne, pierwszy gatunek 7 złotych korzec i drugi gatunek 4 złote. Sosnowiec, Sobieskiego 8. 1125-1

Kupię krótki fortepjan za gotówkę. Upraszam zgłoszenia z podaniem ceny i marki do administracji „Iskry" w Sosnowcu dla „Towarzystwa". 1162-2

Pies wilk, dobry stróż, do sprzedania. Szopienice, Kościuszki 1, Koszera. 1188

Sprzedam otomanę, kozetkę i materace za gotówkę i wypłat. Sosnowiec, Kołłątaja 10, podwórze, oficyna II piętro. 1191

Wanny, wanienki i nasiadówki cynkowe, tarki do prania bielizny, duże, trwałe, o wykonaniu najprzedniejszym poleca zakład blacharsko-mechaniczny B. Pelka, Sosnowiec, Długa 22, tamże deski i bale do heblowania i rżnięcia od 5 m/m grub. 1177-6

Samowar tombakowy, nowy, bardzo ładny, na 26 szklanek, sprzedam. Ulica Piekarska 4, Sielce. 1178-3

### Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny inteligentny odźwierny(na) do lat 20. Zgłoszenia: lekarz dentysta A. Ingster, Warszawska 10. 1187

Potrzebny człowiek do konia znający pełne roboty. Zgłaszać się: W Janota, Czeladź, Milowicka 71 vis a vis kolonji „Saturn". 1174

Poszukuje się pracownika, obeznajmionego z działami: piekarskim i sklepowym. Oferty z podaniem warunków i referencji składać w adm. „Iskry" sub „Esem". 1172-3

### Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Osoba młoda inteligentna z dobrej rodziny przyjmie posadę wychowawczyni do 1—2 dzieci. Wyjedzie na wieś, tylko w katolickim domu. Oferty biuro ogłoszeń Hlawskiego, Sosnowiec pod „Wychowawczyni". 1171

### Lokale.
8 groszy za wyraz

6 pokojowe mieszkanie nowoczesne w śródmieściu Sosnowca do odstąpienia. Oferty do „Kurjera Warszawskiego", Marszałkowska 108, pod „Sosnowiec Inżynier". 1141-1

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią blisko nowej stacji Będzin, Małobądz 55. 1161

Przyjmę na mieszkanie pojedynczą osobę. Wiadomość, Sosnowiec ul. Rybna nr 13. 1167

3-4 pokoje z całkowitem urządzeniem, telefonem, w śródmieściu Sosnowca do odstąpienia zaraz lub od 1 stycznia. Oferty pod „Mieszkanie" do adm. „Iskry". 1169-3

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie. Wiadomość w „Iskrze". 1192-2

### Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-12

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1112-6

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1117-4

Uczeń VIII klasy państwowego gimnazjum matem.-przyrodn. udziela lekcji. Wiadomość: ulica 3 Maja 22, m. 12. 1120-1

### Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Czyżak Bolesław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU Piotrków 1095-1

Fogel Józef zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 3 p. lotn. 1096-1

Zapolski Zygmunt zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1130-1

Grudzień Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1133-1

Jan Mizerski zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 1146-2

Górka Jan zgubił książkę wojskową, wyd. PKU Olkusz. 1147-2

Cymermanowi Jochanowi skradziono dowód osobisty wyd. przez starostwo w Będzinie. 1156-2

Miedzianowski Józef zgubił dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1166-3

Zaginęła książeczka Kasy Chorych Ludwika Figielusa nr. 48,356, Wysoka.

Skradziono w księgarni p. Bartnikowej w Będzinie dnia 16 b. m. portfel wraz z dowodem osobistym, książeczką Banku Handlowego na imię Ludwika Witmana i kilkudziesięciu złotymi. 1176-2

Aniela Jamiał zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 1173

Aleksandrowi Weclowi skradziono portfel, zawierający dwa patenty, rachunki na towar, 55 zł., i legitymację, wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 1164

Olesiak Adam zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 13 p. ul. w Wołkowysku. 1191-3

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23. **JÓZEF HLAWSKI** SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 23.

941-13 Skład Materjałów Piśmiennych oraz Biuro Dzienników i Ogłoszeń.

Redaktor W. Mangierski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. [illegible] Nr. 1.